

Joanna Brzegowy, *Rodzina Czernych herbu Nowina w średniowieczu i czasach nowożytnych. Studium kariery*, Warszawa 2024, Instytut Historii PAN, ss. 358, il., mapy, tablice gen.

Książka Joanny Brzegowy jest poprawioną i uzupełnioną wersją rozprawy doktorskiej. Zainteresowania badawcze Autorki obejmują szeroki horyzont chronologiczny, o czym świadczą wcześniejsze publikacje poświęcone okresowi zaborów i początkowi XX w.¹ Monografia rodziny Czernych prezentuje jej losy

¹ J. Brzegowy, „*Polen. Wochenschrift für polnische Interessen*”. *Eine Wiener Zeitung von Polen über Polen (1915–1918)*, „Jahrbuch des Wissenschaftlichen Zentrums der Polnischen Akademie der Wissenschaften in Wien” 8, 2017, s. 161–177; J. Brzegowy, B. Stanaszek, K. Haptaś, *Pilzno pod zaborem austriackim*, w: *Pilzno. Monografia miasta do 1945 roku*, red. B. Stanaszek, Pilzno 2018, s. 251–374.

od XV do XVIII w. Zasadnicza część pracy jest podzielona na sześć rozdziałów, ponadto zawiera ona wstęp, zakończenie, wykaz skrótów, bibliografię, streszczenia w językach angielskim i niemieckim oraz spis ilustracji, map, tablic genealogicznych i tabel, a także indeks nazw osobowych i geograficznych.

We wstępie Autorka zarysowała kierunki rozwoju badań historyczno-genealogicznych poświęconych polskim rodom szlacheckim w średniowieczu. Zaakcentowała przy tym niedostatek prac dotyczących średniozamożnych rodzin i skupianie się na tych odnoszących się do możnowładztwa. Następnie zaprezentowała katalog pytań badawczych, z których szczególnie interesujące są te o mieszczańskie konotacje Czernych vel Czarnych oraz o związki z rodem Szwarców herbu Bożędarz. W jasny sposób przedstawiła cezury chronologiczne wyznaczone najstarszą wzmianką o przedstawicielu rodu z jednej, a trzecim rozbiorem z drugiej strony. Uprzedzając wątpliwości ewentualnych malkontentów, słusznie wskazała na zmiany metodologiczne, które musiałoby pociągnąć za sobą kontynuowanie wywodu przez okres zaborów — w nowej sytuacji prawnej, politycznej i społecznej. Wśród głównych problemów w pracy nad rozprawą wskazała płynność postaci językowej nazwiska Czarnych/Czernych lub jego odprzezwiskowe pochodzenie i wiążącą się z tym pospolitość oraz popularność w piętnastowiecznym Krakowie, gdzie członkowie rodu pojawili się po raz pierwszy. Jak wskazała Autorka w innym miejscu opracowania, zmiana na formę „Czerny”, która dokonana się w XVI w., mogła zostać wprowadzona celowo dla odróżnienia się od innych rodzin używających wariantu „Czarny”, np. rodziny dziedziców z Tarnawki w Lubelskiem (s. 257). W dalszej części wstępu omówiła strukturę monografii oraz jej bazę źródłową. Autorka zdaje sobie sprawę z wagi braku kwerend w archiwach kijowskich, jednak wobec sytuacji na Ukrainie — po marcu 2014 r. — trudno dziwić się decyzji o pominięciu poszukiwań w ukraińskiej stolicy. Natomiast należy zwrócić uwagę na przeprowadzenie kwerendy w zbiorach lwowskich.

Rozdział pierwszy, „Stan badań nad rodziną Czernych”, to przegląd literatury traktującej o rodzinie (ale też o Szwarcach, którzy — jak wskazała Autorka — byli od dawna z nimi myleni), w podziale na dwie kategorie: staropolskiej — od Jana Długosza po Wacława Potockiego i autorów osiemnastowiecznych oraz „nowszej” — dziewiętnasto-, dwudziesto- i dwudziestopierwszowiecznej. Co nie dziwi, szczególnie ważne okazały się tu dzieła heraldyków takich jak Bartosz Paprocki czy Kasper Niesiecki w pierwszym okresie oraz — znacznie później — Adam Boniecki. Osobę zaznajomioną ze staropolskimi dziełami pomocnymi w badaniach genealogicznych może zastanawiać brak wzmianki o pracach Szymona Okolskiego (*Orbis Polonus*) oraz Szymona Starowolskiego (*Monumenta Sarmatarum*), chociaż zostały one wykorzystane i ujęte w bibliografii. Wynika to najpewniej z tego, że zdaniem Autorki informacje o Czernych z tych źródeł nie należały do najbardziej istotnych, a tylko te zdecydowała się pokrótce omówić w tym rozdziale.

Kolejny rozdział, wciąż niejako należący do części wprowadzającej do głównych wątków rozprawy, poświęcony został rodowi Szwarców herbu Bożędarz, jak wspomniano — często utożsamianych lub mylonych z Czarnymi vel

Czernymi, co stworzyło konieczność odniesienia się do tej kwestii i – w miarę możliwości – ustalenia, jak było naprawdę. To zabieg zrozumiały i poniekąd naturalny, czego przykładem mogą być też własne badania piszącego te słowa, prowadzone przed laty nad rodziną Kalinowskich herbu Ślepowron. We wstępnej fazie tamtych studiów również zaistniała konieczność wyznaczenia granic między badaną rodziną a innymi familiami noszącymi to nazwisko². W rozdziale drugim znalazła się imponująca liczba ustaleń faktograficznych na temat krakowskich Szwarców – Jerzego seniora, jego synów i wnuków oraz brata. We fragmencie poświęconym nobilitacji głównego bohatera oraz nadanego mu herbu (s. 38–40) Autorka odrzuciła zdanie Franciszka Piekosińskiego, który utożsamiał Bożezdarz z tzw. Pogonią Mniejszą, nadawaną w jagiellońskich uszlachceniach „uszczerbioną” wersją Pogoni litewskiej, i sugerował błąd Długosza. Mimo wszystko bardziej przekonująca wydaje się argumentacja Piekosińskiego, a przytoczone na dowód jego błędu przykłady jej chyba nie podważają, skoro herb Wołha wyraźnie nawiązywał do Pogoni, natomiast Wieniawa dla Jakuba z Szadka pochodziła raczej z adopcji herbowej i to od samego Długosza³.

W rozdziale trzecim przechodzimy do właściwych Czarnych vel Czernych herbu Nowina. Nie udało się rozstrzygnąć kwestii pochodzenia protoplasty rodu, Jana – czy był zubożałym szlachcicem osiedlonym w mieście, czy też mieszczaninem, którego ambitni potomkowie przeniknęli do stanu szlacheckiego. Autorka skłania się ku pierwszej opcji, łącząc Jana ze Stanisławem, dzieźdźcem ze Strzelec Wielkich. Udało się natomiast przekonująco rozdzielić Jana Czarnego od jego imiennika z rodziny Szwarców, gdyż obaj w tym samym czasie zasiadali w krakowskiej ławie. Zastanawiające jest to, że Adam Czarny – używając środków zgromadzonych dzięki lukratywnej działalności kupieckiej – nabył pierwsze dobra ziemskie, Prokocim (s. 65), kilka miesięcy przed wydaniem przez Jana Olbrachta statutu piotrkowskiego, na mocy którego mieszczan pozbawiono możliwości kupowania tychże⁴. W zapisie sprzedaży został określony mieszczkańskim predykatem „famosus”, choć wydaje się, że jeśli wśród podkrakowskiej szlachty pamiętano o rycerskich korzeniach Czarnych, użyto by raczej sformułowania „nobilis”. Także jego brat Paweł o pierwsze majątki ziemskie wystarał się jeszcze przed prawem z 1496 r. Może więc oskarżenia Spytki z Tarnowa, zarzucającego Czernym nieszlachectwo (s. 99), nie były pozbawione podstaw? Na pytanie to wciąż trudno ostatecznie odpowiedzieć. Nie należy jednak

² E. Kalinowski, *Ród Kalinowskich herbu Ślepowron w XVII wieku*, Warszawa 2013, s. 22.

³ F. Kiryk, *Jakub z Szadka (ok. 1412–1487)*, PSB, t. 10, Wrocław 1964, s. 367; J. Laberschek, *Mirów*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, red. W. Bukowski, cz. 4, z. 3, Kraków 2011, s. 535, przyp. 2; J. Laberschek, *Najstarsze nobilitacje w Polsce na przykładzie Mikołaja wojta lelowskiego i Jana Służki z Mirowa*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. J. Bieniak i in., Poznań 1997, s. 159–170, s. 167, przyp. 26.

⁴ ANK, *Castr. Crac. Inscriptiones*, nr 26, s. 479; M. Markiewicz, *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2007, s. 137, 150, 317.

traktować tego jako zarzutu, gdyż taka jest natura niejasnych źródeł i sytuacji z tej epoki, z czym sam miałem do czynienia, badając rodowód Łukasza Górnickiego⁵. Warto zauważyć ciekawą okoliczność, że przedstawiciele dwóch pokoleń rodziny odbyli podróże do Ziemi Świętej (s. 73, 93), co mówi wiele o szerokich horyzontach myślowych Czernych już u zarania dziejów rodu.

W następnym rozdziale książki Autorka omówiła lubelską linię rodziny, zapoczątkowaną przez Jerzego Czernego, syna żupnika Pawła starszego, a wnuka „patriarchy” Jana. Znaczną część tego rozdziału zajęło opisanie losów gałęzi rodziny zapoczątkowanej przez Jerzego, syna Jerzego, który majątkowo związał się z województwem krakowskim, a po nim jego potomkowie. Można było więc rozważyć wydzielenie tej linii jako „lubelsko-krakowskiej”, co dawałoby już na poziomie spisu treści wskazówkę czytelnikowi. Interesujący i bardzo celny jest wywód Autorki na temat przybrania przez owych „lubelsko-krakowskich” Czernych w drugiej połowie XVII w. przydomka Szwarzenberg (w różnych odmianach — s. 145–146). O walorach pracy dla szerokiego grona badaczy, nie tylko zainteresowanych *stricto* Małopolską, świadczy np. zamieszczenie wzmianek o mało znanej, choć interesującej postaci — Stanisławie (Samuelu) Kalinowskim, łowczym podlaskim. Ten prowadził interesy z Michałem i Franciszkiem Czernymi, co dowodzi ich bliskich związków ze środowiskiem Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, którego klientem był Kalinowski⁶. Tym ciekawiej jawi się wolta Michała, który przedzierzgnął się w stronnika Jana Sobieskiego, co doprowadziło go do otrzymania kasztelanii sądeckiej. Ciekawym przykładem utrzymywania się w rodzie Czernych tendencji do wspierania osób parających się piarstwem jest to, że zachęcający do lektury list Michała został umieszczony we wstępie słynnego dzieła o gospodarstwie Jakuba Kazimierza Haura (s. 142). Odnośnie do Pawła, syna Jerzego starszego, wkradła się drobna pomyłka, gdyż w rzeczywistości został on odnotowany jako poseł na sejm roku 1572, a nie następnego (s. 107), na który z kolei posłował jego brat Piotr (s. 202). W innym miejscu w odniesieniu do starostwa parnawskiego użyte zostało sformułowanie o długotrwałym „dzierżeniu tenuty” przez Czernych (s. 182), sugerujące rzeczywiste posiadanie tych dóbr, choć Parnawa w Inflantach należała już od dawna do tzw. awulsów, a urzędy z nią związane były tylko tytułarno-dekoracyjnymi. Trudno oczekiwać, aby w gąszczu faktografii, jakim jest ta książka, nie zdarzyłyby się pewne niedoskonałości. Warto było też zaznaczyć w tekście głównym — nie dla każdego na pierwszy rzut oka widoczną — etymologiczno-onomastyczną tożsamość imion Rogacjan i Spytek (np. s. 149, 151) w przypadku jednego z Jordanów, co uwidoczniono w indeksie (s. 336). Zasługuje na uznanie

⁵ E. Kalinowski, *Starosta tykociński Łukasz Górnicki (1571–1603) wobec szlachty ziemi bielskiej. Konflikt w łonie w staropolskiej mikrospołeczności*, w: *Spółeczeństwo a elity*, red. I. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, Warszawa 2018 (*Spółeczeństwo Staropolskie. Seria nowa*, t. 5), s. 145–147.

⁶ A. Przyboś, *Kalinowski Stanisław Samuel (zm. 1679)*, PSB, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 466–467; E. Kalinowski, *Ród Kalinowskich*, s. 264–267.

dostrzeżenie przez Autorkę kontekstu podlaskiego w genezie „egzotycznego” małżeństwa Stanisława Czernego z Zuzanną Petejówną, szlachcianką węgierską (s. 211). Należy jednak uściślić, iż wbrew sugestii, że to wojewoda podlaski Mikołaj Kiszka wydał córkę za Węgra, mariaż Anny Kiskówny ze Stefanem Petejem (Pethő) miał miejsce, jak się zdaje, najprawdopodobniej kilka lat po śmierci jej ojca, zatem inicjatywę trzeba chyba przypisać albo matce, albo bratu — Barbarze Chodkiewiczównie lub Mikołajowi juniorowi, staroście drohickiemu⁷.

W rozdziale piątym Autorka nakreśliła dzieje krakowskiej linii rodziny od XVI aż do XVIII w. Opis ten jest skromniejszy objętościowo od poświęconego krewniakom z województwa lubelskiego. Główny powód to najpewniej silne rozrodzenie i szereg godności publicznych piastowanych przez „Lublinian” (pamiętajmy też o utytułowanej gałęzi „lubelsko-krakowskiej”), a zauważalnie mniejsze znaczenie i „płodność” „Krakowiaków”. Różnice między tymi dwoma liniami zostały jeszcze bardziej wyeksponowane w kolejnej części pracy.

Ostatni rozdział zawiera studium analityczne dotyczące rodziny i jej kariery na przestrzeni kilku wieków. Na początku omówione zostały „sprawy rodzinne”: małżeństwa, onomastyka i zagadnienie tożsamości familijnej (tu powrót do frapującej kwestii rodowodu Czernych). Następnie opisano edukację i wychowanie członków rodu, ich kariery: urzędnicze, wojskowe i duchowne, zarówno przebieg tychże, jak i czynniki je warunkujące. Brak tu miejsca na wyliczanie wszystkich urzędów, funkcji i godności przez nich sprawowanych, warto natomiast wskazać, że familia między XVI a XVIII w. wydała czterech senatorów — jednego kasztelana większego (lubelski) i trzech mniejszych (dwaj sędzcy, jeden oświęcimski). O sukcesie najwybitniejszych przedstawicieli rodu zadecydowały przede wszystkim przemysłana działalność gospodarcza polegająca na kumulowaniu dóbr w klucze majątkowe, spowinowacenie się z wpływowymi rodzinami oraz własna aktywność polityczna. Trzy zamykające ten rozdział fragmenty traktują o sprawach majątkowych, fundacjach rodzinnych oraz pozycji społecznej i mechanizmach awansu Czernych (tutaj znów nieco o ich pochodzeniu oraz o — hipotetycznym — przejściu ze wsi do miasta i z powrotem). Zarysowany w ten sposób katalog spraw poruszonych w tej części ukazuje szeroki i moim zdaniem optymalny zakres pytań badawczych, z którymi Autorka przystąpiła do pracy. Powstrzymam się jednak od dokładnego referowania rezultatów, aby nie osłabiać zaciekawienia czytelników przez zdradzanie wszystkich, zwłaszcza w tym kluczowym fragmencie, szczegółów monografii.

Książka napisana została w fachowy sposób, a przy tym lekkim piórem, dzięki czemu lektura stanowi prawdziwą przyjemność. Warto pochwalić też redakcję językową, gdyż liczba usterek jest niewielka. Nieliczne literówki to np.

⁷ Pierwsze znane mi zapisy o tym związku pochodzą z 1590 r. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, f. 812, op. 1, nr 5, k. 12–14; ANK, Zbiór Zygmunta Glogera, nr 32, s. 128; *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (dopełnienie Niesieckiego)*, wyd. Z. Gloger, Kraków 1870, s. 317; por. Z. Spieralski, *Kiszka Mikołaj (zm. 1587)*, PSB, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 513.

„stałe” zamiast „stale” (s. 130), „drowi” zamiast „zdrowia” (s. 122) czy omyłkowa zmiana nazwiska Zbigniewa Anusika na „Anusiak” w indeksie (s. 323). W zacytowanym fragmencie dzieła Sebastiana Fabiana Klonowica, poświęconym Piotrowi i Pawłowi Czernym, czytamy: „nie lutujecie prac, dzieci i dóbr” (s. 108). Tak jest w źródle i w oryginalnym druku utworu⁸, aczkolwiek wydaje się, że miejsce to mogłoby zostać emendowane na „nie litujecie”, co przeoczyli wydawcy⁹. Wysoki poziom merytoryczny monografii dowodzi dobrego warsztatu, pracowitości i talentu badawczego Autorki.

Jak pośrednio wskazuje także niedawno przyznane recenzowanej książce wyróżnienie w konkursie o Nagrodę im. Adama Heymowskiego (2025), mamy do czynienia z udaną, a przy tym dobrze wypadającą na tle innych pracą. Jej wartość najcelniej oddaje zdanie z zakończenia: „Przedstawione tutaj dzieje rodziny Czernych pokazują, że pomimo braku archiwum rodzinnego oraz jednostronności materiału aktowego, w przeważającej większości zapisów finansowych, możliwe jest odtworzenie dróg kariery oraz koligacji rodzinnych średniozamożnej szlachty ziemi krakowskiej oraz lubelskiej, a ich historia jest nader fascynująca” (s. 294). Pozostaje zatem zachęcić historyków, heraldyków i genealogów do zapoznania się z recenzowaną publikacją, a Autorce życzyć dalszych pomyślnych sukcesów w karierze naukowej.

Emil Kalinowski
(Warszawa)

⁸ H. Wiśniewska, *Renesansowe życie i dzieło Sebastiana Fabiana Klonowica*, Lublin 2006, s. 51; S.F. Klonowic, *Żale nagrobne na ślachećnie urodzonego i znacznie uczonego męża, nieboszczyka pana Jana Kochanowskiego* [–], Kraków 1585, k. AIIv, <https://polona.pl/item-view/4f1448b9-f92c-4eea-ac54-837d2273363b?page=9> (dostęp: 29 III 2025).

⁹ S.F. Klonowic, *Żale nagrobne na ślachećnie urodzonego i znacznie uczonego męża, nieboszczyka pana Jana Kochanowskiego*, przedm. R. Szczygieł, Lublin 1988, s. 28.